

PROFESOR ZOFIA STEFANOWSKA – *IN MEMORIAM*

Profesor Zofia Stefanowska zmarła w Warszawie 27 kwietnia 2007 r. Tym, dla których była przez lata trwałym punktem odniesienia, nauczycielką i mistrzynią lub po prostu wymagającą partnerką w polonistycznych pracach, trudno przyzwyczaić się do myśli, że można podjąć rozmowę już tylko z Jej tekstami; że nie usłyszy się więcej Jej mądrego i powściągliwego komentarza, zawsze formułowanego po uważnym wysłuchaniu rozmówcy. Słowem – że mamy oto do czynienia z biografią już zamkniętą.

Przyszła badaczka epoki romantyzmu urodziła się 9 marca 1926 r. w rodzinie Haliny z Ciąglińskich Stefanowskiej i Antoniego Stefanowskiego – pułkownika i lekarza. Należała do pokolenia, które wcześniej doświadczyło miazdzącej siły historii. Zanim weszła w dorosłe życie, dziejowe wydarzenia zburzyły Jej rodzinny dom. Wprawdzie kamienica przy ul. Kopernika 11 w śródmieściu Warszawy przetrwała wojenną zawieruchę, ale wojna pochłonęła większość jej mieszkańców. Ojciec został zamordowany w Katyniu, starsza siostra zginęła w czasie niemieckiego oblężenia Warszawy we wrześniu 1939 r. Druga z trzech siostr zginęła w Powstaniu Warszawskim pięć lat później. Zofia też walczyła. Należała do Szarych Szeregów. Była żołnierzem batalionu „Zośka”. Historia napisała dramatyczny prolog Jej twórczego życia, ale heroiczno-martyrologicznych wątków tego prologu jego bohaterka starała się nie eksponować. Do wspomnień wojennych wracała rzadko i oszczędnie. Bibliografia prac Zofii Stefanowskiej, opracowana przez Teresę Winek, odnotowuje dwa takie powroty¹. Analiza historii i wrażliwość na jej odciskanie się w pojedynczych biografiach zawsze jednak towarzyszyła późniejszym pracom badaczki.

Po wojnie wybrała studia polonistyczne na Wydziale Filologii Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego. W 1950 r. napisała na seminarium profesora Wacława Borowego pracę magisterską *Listy Słowackiego jako źródło sądów o poecie*; po magisterium została asystentką swojego promotora. Borowego zawsze uważała za wzór badacza i mistrza polonistycznego stylu. O tym, że pozostała wierna pamięci przedwcześnie zmarłego profesora, świadczą przygotowane przez Nią wydania jego prac rozproszonych, starannie zgromadzone i opracowane edytorsko: norwidianów, szkiców o Żeromskim,

¹ Z o s i a [wł. Zofia Stefanowska]. *Z Czerniakowa do Śródmieścia*. W: *Pamiętniki żołnierzy baonu „Zośka”. Powstanie Warszawskie*. Wybór i red. T. Sumiński. Warszawa 1957 s. 458-477, oraz Z. S t e f a n o w s k a. *Wspomnienie o Matce*. W: *Pisane miłością. Losy wdów katyńskich*. T. 2. Gdynia 2001 s. 660-670. Źródło: *Bibliografia prac Zofii Stefanowskiej za lata 1946-2001*. Oprac. T. Winek. W: *Romantyzm – Poezja – Historia. Prace ofiarowane Zofii Stefanowskiej*. Red. M. Prussak i Z. Trojanowiczowa. Warszawa 2002 s. 349-380.

rozpraw o poezji wieku XVIII². To Borowy wskazał Jej drogę do Norwida w początkach polonistycznych studiów. Zanim zajęła się w rozprawie magisterskiej listami Słowackiego, miała za sobą prace nad katalogiem i przewodnikiem po wystawie *Cyprian Norwid. Wystawa w 125 rocznicę urodzin*³, rozmowy z Profesorem o przygotowywanej przez niego edycji *Vade-mecum* z podobiznami autografów wierszy oraz opublikowaną w 1948 r. w „Dziś i Jutro” recenzję książki Kazimierza Wyki *Cyprian Norwid. Poeta i sztukmistrz*⁴. Odzyskiwanie i składanie rozproszonej spuścizny Norwida, tak ważne dla Borowego, wprowadzało jego Uczennicę w arkana sztuki edytorskiej i uwarściwiało na wagę bibliograficznych szczegółów, nie pozbawiając jednak predylekcji do budowania syntez i rozpoznawania szerokich historycznych i filozoficznych kontekstów literatury. Autorytet Borowego chronił też przed łatwym uleganiem metodologicznym prądom, które na fali realizmu socjalistycznego wtargnęły do nauki o literaturze, podważając jej wcześniejszy dorobek i warsztatowe podstawy.

W 1953 r. Stefanowska podjęła pracę naukową w Instytucie Badań Literackich PAN. Z Instytutem była związana do przejścia na emeryturę. Już na początku pracy badawczej głównym przedmiotem Jej naukowej refleksji stał się Adam Mickiewicz. Mickiewiczowskiej problematyce była wierna w swoich badaniach przez cały czas; autorowi *Dziadów* poświęciła zarówno swoją pracę doktorską i habilitacyjną, jak i „książkę profesorską”. Skupiła się najpierw na badaniu *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego* w szerokim filologicznym i ideowym kontekście, co przyniosło rezultat w postaci trzech studiów: *Katechizmu pielgrzymstwa polskiego* (1955), pracy *Mickiewicz a Lamennais w latach 1830-1834* (1956) oraz *Historii i profesji. Studium o „Księgach narodu i pielgrzymstwa polskiego”* (1962). Ta ostatnia książka zawiera rozprawę, która miała być pierwotnie dysertacją doktorską Zofii Stefanowskiej, ale na wniosek recenzenta – Stanisława Pigionia – stała się podstawą przewodu habilitacyjnego. Naukowa intuicja nie zawiodła znakomitego mickiewiczologa. *Historia i profesja* jest, mimo upływu lat, pracą, z którą powinien się zapoznać nie tylko badacz zajmujący się polistopadową twórczością autora *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego*, ale także zgłębiający profetyczne aspekty literatury czy kwestie teoretyczne związane ze stylizacjami biblijnymi w języku artystycznym. Kolejny tom mickiewiczowskich studiów, *Próba zdrowego rozumu* (1976), przyniósł odkrywcze interpretacje utworów poety od wczesnej *Romantyczności* po wiersze lozańskie i prelekcje paryskie, ze szczególnym akcentem na *Dziady*⁵. Autorka, traktując z szacunkiem prace swoich

² W. B o r o w y. *O Norwidzie. Rozprawy i notatki*. Oprac. Z. Stefanowska. Warszawa 1960; t e n ż e. *O Żeromskim. Rozprawy i szkice*. Oprac. Z. Stefanowska. Warszawa 1960; t e n ż e. *O poezji polskiej w wieku XVIII*. Posłowie i oprac. Z. Stefanowska. Warszawa 1978.

³ Z. S t e f a n o w s k a. *Norwid w naszym stuleciu*. W: Z. R o t h e r o w a, Z. S t e f a n o w s k a. *Cyprian Norwid. Wystawa w 125 rocznicę urodzin. Przewodnik*. Warszawa 1946 s. 8-20.

⁴ „Dziś i Jutro” 1948 nr 27 s. 5.

⁵ Drugie wydanie książki, w nieco zmienionym układzie, ukazało się w Warszawie w 2001 r. w ramach wydawanej przez IBL serii „Zrozumieć Mickiewicza” (red. A. Witkowska, M. Zielińska), przypominającej najwybitniejsze książki o poecie.

poprzedników, jednocześnie stawiała pytania i wydobywała niuanse, których wcześniej nie zauważono (np. motyw świata owadziego w IV części *Dziadów*, motyw Croquemaing'a – w III). Fascynujące w tych interpretacjach jest to, że prowadząc czytelnika tropami swojej badawczej przygody, pokazuje, jak szczegóły i motywy, które łatwo przeoczyć, modyfikują rozumienie całości utworu, podważają spetryfikowane odczytania i dają wgląd w szerokie i ciekawe konteksty. Czasami rzucają nowe światło nie tylko na analizowane utwory, ale i na kształt całej epoki i jej mentalności odzwierciedlonej w sztuce.

Zainteresowanie szerokim kontekstem historii idei i socjologii literatury znalazło instytucjonalny wyraz w utworzeniu i zorganizowaniu – wraz z mężem Stefanem Treuguttem – Zakładu Psychosocjologii Literatury. Stefanowska kierowała tym Zakładem (działającym w ramach IBL) w latach 1969-1992, inicjując interdyscyplinarne sympozja, których rezultatem są książki: *Przemiany tradycji barskiej*⁶, *Swojskość i cudzoziemszczyzna w dziejach kultury polskiej*⁷, *Tradycje szlacheckie w kulturze polskiej*⁸. Nieobca była jej też biografistyka. Razem z Januszem Tazbirem redagowała serię *Życiorysy historyczne, literackie i legendarne*⁹. Udowadniała, że można pisać i badać także wbrew obowiązującym właśnie metodologicznym modom, nie tracąc jednocześnie czasu na spory i traktując z życzliwym zainteresowaniem odmienne wybory i postawy badawcze.

Interesujące uczoną szerokie konteksty literatury (biograficzne, historyczne, socjologiczne), które znalazły wyraz w wymienionych pracach autorskich, redakcyjnych i organizacyjnych, stanowią jeden biegun warsztatu naukowego Stefanowskiej – biegun syntezy. Drugi biegun, analityczny, wiąże się z postawą filologa i edytora, z niezwykłą lojalnością wobec autora i jego dzieła. Kształtowały go przede wszystkim prace edytorskie. Swoją edytorski trud poświęciła badaczka przede wszystkim Mickiewiczowi. Od 1991 r. kierowała zespołem przygotowującym nowe krytyczne wydanie pism poety, była członkinią komitetu redakcyjnego 17-tomowego rocznicowego wydania jego *Dzieł*, a po śmierci Czesława Zgorzelskiego – redaktorem naczelnym tej edycji¹⁰. W jej ramach opracowała tom trzeci, zawierający dramaty. Za „edytorskie arcydzieło”¹¹ Zofii Stefanowskiej i badaczki romantyzmu, i tekstolodzy zgodnie uznają dwutomowe wydanie *Dziadów* drezdeńskich¹², opracowane wspólnie z Marią Prussak. Ta rocznicowa publikacja, związana z dwusetną rocznicą urodzin poety, została dedykowana Stanisławowi Pigoniowi. W badaniach nad twórczością Mickiewicza Stefanowska podejmowała właśnie jego drogę – i jako edytorka utworów poety,

⁶ *Przemiany tradycji barskiej. Studia*. Teksty przygotował Zespół Psychosocjologii Literatury IBL pod kierunkiem Z. Stefanowskiej. Kraków 1972.

⁷ *Swojskość i cudzoziemszczyzna w dziejach kultury polskiej. Materiały z sesji naukowej*. Red. Z. Stefanowska. Warszawa 1973.

⁸ *Tradycje szlacheckie w kulturze polskiej. Materiały sesji naukowej zorganizowanej przez Zespół Psychosocjologii Literatury IBL PAN*. Red. Z. Stefanowska. Warszawa 1976.

⁹ Kolejne tomy tej serii ukazały się w Warszawie w latach: 1980, 1989, 1992.

¹⁰ Wydanie rozpoczęte w 1993 r.

¹¹ Sformułowanie Marii Dernałowicz; por. t a ż. *O autorce*. W: Z. S t e f a n o w s k a. *Próba zdrowego rozumu*. Wyd. 2. Warszawa 2001 s. 353.

¹² A. M i c k i e w i c z. *Dziady*. Cz. III. Oprac. Z. Stefanowska, M. Prussak. T. 1: *Podobizny autografów*; t. 2: *Transliteracje. Komentarze*. Warszawa 1998.

i jako interpretatorka wyprowadzająca ze źródeł (z analizy autografów, z realiów epoki, z okolicznościowych druków) ważne pytania stawiane w romantycznych utworach oraz ważne pytania stawiane tym dziełom ze współczesnej perspektywy. Jej prace, podobnie jak wcześniej rozprawy i komentarze edytorskie Pigoń, odsłoniły niedostrzeżone warstwy Mickiewiczowskiego dzieła i wytyczyły następcom nowe ścieżki badań. Pigoń i Borowy byli dla Stefanowskiej mistrzami polonistycznego warsztatu i myślenia o literaturze. Ten pierwszy kierował jej uwagę w stronę Mickiewicza, drugi w stronę Norwida. Obaj prowadzili w głąb utworów i problemów, niosących wątki ważne i wymykające się zamknięciu w jednoznaczne odpowiedzi.

Czy zatem ślad Stefanowskiej w norwidologii jest równie doniosły i ma, tak jak w badaniach nad Mickiewiczem, znamiona przełomu? – Bibliografia Jej prac o autorze *Vade-mecum* jest ilościowo skromniejsza od mickiewiczowskiej. Publikowane wcześniej w czasopismach i książkach zbiorowych artykuły i rozprawy o tym pisarzu zostały zebrane w książce *Strona romantyków. Studia o Norwidzie*, liczącej niewiele ponad 150 stron¹³. Mija właśnie czterdzieści lat od opublikowania najczęściej przywoływanych tekstów autorki¹⁴, a ich frekwencja w wywodach badaczy świadczy o tym, że Stefanowska postawiła zasadnicze pytania i zaproponowała takie odpowiedzi, do których muszą odnieść się następcy – zarówno wtedy, gdy chcą kontynuować drogę wytyczoną przez Jej rozstrzygnięcia, jak i wówczas, gdy podejmują z nimi dyskusję.

Wspomnianą książkę, wydaną w lubelskiej serii „Biblioteka Studia Norwidiana”, autorka opatrzyła krótkim, puentującym komentarzem, którego nawet nie nazwała posłowiem, tylko *Usprawiedliwieniem*. Ujawniła tu swoje wahania, czy warto publikować po raz drugi dawno przemyślane i napisane studia i czy ułożą się one w spójną propozycję czytania Norwida. Oddajmy głos autorce, która pisała:

[...] a więc tak szukając usprawiedliwienia, dostrzegłam wspólną tym tekstom intencję: dążenie do przywrócenia Norwida historii, historii polskiego wieku XIX. To mną powodowało, kiedy wciąż i wciąż podejmowałam problem Norwidowskiego romantyzmu¹⁵.

Badaczka podjęła zatem problem fundamentalny dla historyka literatury XIX w.: jak umieścić Norwida na mapie nurtów ideowych i estetycznych tamtego stulecia; czy jest on romantykiem, postromantykiem, a może nietypowym pozytywistą? epigonem czy prekursorem? I udzielała odpowiedzi klarownych, a zarazem unikających uproszczeń. Sytuowała poetę po „stronie romantyków”, co mocno podkreśliła w tytule książki zbierającej studia norwidowskie pisane na przestrzeni czterdziestu lat. Uważała, że jeżeli Norwid nie mieści się, wedle naszych koncepcji, w modelu kultury romantycznej, to weryfikacji wymaga

¹³ Z. S t e f a n o w s k a. *Strona romantyków. Studia o Norwidzie*. Lublin 1993.

¹⁴ Najczęściej przywoływane tezy badaczki dotyczące Norwida pochodzą z rozpraw: *Norwid – pisarz wieku kupieckiego i przemysłowego* (pierwodruk w: *Literatura, komparatystyka, folklor. Księga poświęcona Julianowi Krzyżanowskiemu*. Red. M. Bokszczanin, S. Frybes, E. Jankowski. Warszawa 1968 s. 423-460) oraz *Norwidowski romantyzm*. „Pamiętnik Literacki” 59 1968 z. 4 s. 3-23.

¹⁵ S t e f a n o w s k a. *Strona romantyków* s. 153.

przyjęty jako hipoteza model, bo zawiera on zapewne nieuprawnione uogólnienia. Postulowała wypracowanie takiego rozumienia romantyzmu, w którym znalazłoby się miejsce dla poety przekraczającego granice i schematy swojej epoki, ale przecież należącego do niej. Dostrzegała jednak Norwidowską swoistość, wynikającą z tego, że był pisarzem, który zetknął się z problemami cywilizacji przemysłowej i nie zignorował ich, lecz uczynił tematem swojej pisarskiej refleksji. Weryfikowała też powtarzaną i uznaną za oczywistą opinię, że był Norwid przeciwnikiem narodowych powstań i zdecydowanym krytykiem insurrekcyjnego wątku polskiej historii. Stosunek Norwida do tej kwestii postrzegała jako „historię rozpaczliwego poszukiwania właściwego sensu tej walki”¹⁶.

Odpowiedzi na te zasadnicze pytania, „przywracające Norwida historii polskiego wieku XIX”, brzmia przekonująco, bowiem argumenty czerpała badaczka przede wszystkim z wnikliwej lektury utworów i pod wpływem ich analizy zawsze była gotowa weryfikować swoje interpretacyjne intuicje czy przedrozumienie tekstów. Takiej hermeneutycznej postawie przyświecała etyka badacza, który jest pośrednikiem między dziełem a jego czytelnikami i ma odślaniać jakości estetyczne i intelektualne, piękno i myśl pisarza, a nie – przesłaniać je własnymi konceptami. Studia o Norwidzie ujawniają, podobnie jak mickiewiczowskie, umiejętność łączenia ujęć analitycznych i szczegółowej interpretacji pojedynczego utworu z szeroką perspektywą historyczną, socjologiczną, cywilizacyjną¹⁷.

Norwidowskie prace Zofii Stefanowskiej miały także swój wymiar redakcyjny i edytorski. Współredagując od 1964 r. „Pamiętnik Literacki”, zdobyła nieocenione doświadczenie w prowadzeniu i kształtowaniu naukowego pisma polonistycznego. Wykorzystała je później jako jedna z inicjatorów i członkini komitetu redakcyjnego rocznika „Studia Norwidiana”. Uczestniczyła też w projektowaniu problematyki sympozjów norwidowskich, odbywających się co dwa lata, zazwyczaj w Kazimierzu Dolnym. Ostatnie, dziewiąte takie spotkanie miało wyjątkowy charakter; zostało zorganizowane w Wiecznym Mieście w 150. rocznicę powstania poematu *Quidam* i było poświęcone rzymskiemu arcypoeematowi Norwida¹⁸. Zofia Stefanowska przygotowała na to spotkanie referat pt. *Późny Norwid*. Planowała swój udział w konferencji z wahaniem, ciężko już schorowana. Niestety, choroba uniemożliwiła Pani Profesor tę podróż. 27 kwietnia wieczorem, u schyłku pierwszego dnia sesji, do jej uczestników dotarła wiadomość o zgonie Zofii Stefanowskiej.

Następny dzień rozpoczynaliśmy od mszy św. w intencji Zmarłej w kaplicy przy Via Casia, odczuwając w tych wydarzeniach jakąś dziwną, norwidowską z ducha, koincydencję. W Rzymie Stefanowska zamierzała mówić o późnym Norwidzie. Temat ten ściśle wiązał

¹⁶ Tamże, s. 92. Stosunku Norwida do narodowych powstań dotyczą studia: *Spór o powstanie* (tamże s. 83-104) oraz *O niewoli narodowej* (tamże s. 105-119).

¹⁷ Tę umiejętność doskonale ilustruje np. interpretacja wiersza *Rozebrana*, stanowiąca punkt wyjścia, a także przesłankę argumentacji w studium *O niewoli narodowej*, czy też interpretacja listu poetyckiego *Do Bronisława Z. Z. S t e f a n o w s k a. O wierszu „Do Bronisława Z.”*. W: *Rozjaśnianie ciemności. Studia i szkice o Norwidzie*. Red. J. Brzozowski, B. Stelmaszczyk. Kraków 2002 s. 141-153.

¹⁸ Konferencja nosiła tytuł *Wokół „Quidama”*. W 150. rocznicę powstania utworu. Została zorganizowana przez Instytut Badań nad Twórczością Cypriana Norwida KUL i Fundację Norwidowską. Odbyła się w Rzymie w dniach 27 kwietnia – 4 maja 2007 r.

się z Jej pracą edytorską. Uczestniczyła bowiem w pracach kolegium redakcyjnego pod kierunkiem Stefana Sawickiego, przygotowującego wydanie krytyczne *Dzieł wszystkich* pisarza, zaprojektowane na 17 tomów¹⁹. Podjęła się opracowania wierszy poety napisanych po 1866 r. Jak wynika z Jej ostatnich publikacji, chciała nadać tej liryce, pozostającej w cieniu utworów z *Vade-mecum*, należną rangę, odsłonić egzystencjalną i artystyczną dojrzałość późnych wierszy. We wspomnianym już tutaj eseju interpretacyjnym *O wierszu „Do Bronisława Z.”* pisała:

Mam przekonanie, że można by pokazać, ile w tych późnych wierszach jest Norwida nowego, odkrywczego. I że – co za tym idzie – można dyskutować z potocznym mniemaniem o *Vade-mecum* jako szczycie poetyckim Norwida. Bo jeśli to szczyt poetycki, to czym są utwory potem pisane: wtórnością, powtarzaniem samego siebie? W moim przekonaniu nie²⁰.

I subtelna, wielostronna interpretacja zaprezentowana przez badaczkę dowodziła trafności tego przekonania. Stefanowska nie zdążyła już dopełnić zadania: nie przygotowuje już tej edycji i nie odkryje niepowtarzalnych jakości późnej liryki Norwida. Pozostawiła następcom zadanie, które można odczytywać jako zobowiązanie wobec Jej pamięci.

Uczona do końca życia, mimo nękających ją chorób i wypadków, czynnie uczestniczyła w życiu akademickim. W 2004 r. wzięła udział w Zjeździe Polonistów i wygłosiła ważny referat *Status tekstu kanonicznego*²¹. Do końca wykorzystywała swoje talenty edytorskie i dydaktyczne. Chętnie dzieliła się wiedzą ze studentami Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Akademii Podlaskiej w Siedlcach, prowadząc zajęcia na tych uczelniach. Udzielała wskazówek i rad młodszym badaczom, wdrażającym się w arkana sztuki edytorskiej. Miesiąc przed śmiercią była honorowym gościem konferencji *Tekstologia i edytorstwo dzieł romantyków. Tradycja – stan badań – perspektywy*, zorganizowanej na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Wygłosiła inauguracyjny wykład poświęcony wierszom, które Mickiewicz pozostawił w rękopisie. Sala Konrada Górskiego, największa w toruńskim Collegium Maius, nie mogła pomieścić wszystkich słuchaczy. Był to, niestety, jak miało się niebawem okazać, ostatni wykład Zofii Stefanowskiej.

Na krótko przed śmiercią Jej znaczące zasługi dla kultury narodowej zostały dostrzeżone: w 2007 r. została odznaczona medalem „Zasłużony Kulturze – Gloria Artis”, przyznany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Odejście Zofii Stefanowskiej może wywołać norwidowskie skojarzenia, na przykład z wersami utworu *Na zgon ś.p. Józefa Z.*²² Jest w nim coś z zamykania się „całości żywo-

¹⁹ Inicjalny tom (siódmy według projektu edycji), zawierający prozę artystyczną, ukazał się w 2007 r. Zofia Stefanowska była jego recenzentką. Por. C. N o r w i d. *Proza*. I. Oprac. R. Skręt. W: t e n ż e. *Dzieła wszystkie*. Lublin 2007.

²⁰ W: *Rozjaśnianie ciemności* s. 146-147.

²¹ Z. S t e f a n o w s k a. *Status tekstu kanonicznego*. W: *Polonistyka w przebudowie*. T. 1. Kraków 2005 s. 445-451.

²² C. N o r w i d. *Pisma wszystkie*. Zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J. W. Gomulicki. T. 2. Warszawa 1971 s. 148-149.

ta dojrzałego...”²³ Można tę zamkniętą już biografię odczytywać jako konsekwentną patriotyczną służbę: od walki w Szarych Szeregach, poprzez trud podtrzymywania i przywracania narodowej, zbiorowej pamięci najwybitniejszych dzieł, po odważny, obywatelski sprzeciw, gdy wymagały tego okoliczności. Stefanowska współtworzyła „Solidarność” w Instytucie Badań Literackich, a w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia, po wprowadzeniu stanu wojennego, działała w solidarnościowym podziemiu. Na łamach „Kultury Niezależnej”, „KOS”, „Tygodnika Wojennego”, „Tygodnika Mazowsze” upominała się o represjonowanych (np. o wyjaśnienie okoliczności śmierci Grzegorza Przemyska) i o historyczną prawdę. Poparła działalność Obywatelskiego Komitetu poszukującego śladów mieszkańców Suwalszczyzny, zaginionych w lipcu 1945 r.²⁴ W artykule opublikowanym w „Więzi” trafnie zinterpretowała znaczenie drugiej pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski²⁵. Takich aktów niezależności myśli i moralnej odwagi było w Jej działaniu wiele. Stanowiły one po prostu składnik codzienności.

Nie zmierzam tu do wyliczenia wszystkich gestów, podpisów w słusznych sprawach i śladów heroizmu traktowanego jak najzwyczajniejsza powinność, bo wizerunek bohaterki tego szkicu zaczyna niebezpiecznie „marmurzyć”. Ona sama zareagowałaby pewnie na to zażenowanym i ironicznym uśmiechem. W tym, co robiła, i w tym, co pisała, unikała patosu. Była skromna, ale zarazem pewna swoich celów i wyznawanych wartości. Jej profesorska charyzma wynikała z wiedzy, kompetencji i mądrości, a nie z pozy i aspirowania do roli moralnego autorytetu.

Praca naukowa nie pochłaniała całego Jej życia. Być może to, że w naturalny sposób przełamywała w rozmowach i pracach pokoleniowe różnice, wynikało z rodzinnego doświadczenia. Była matką i babcią. W ostatnim okresie swojej twórczej biografii dyskretnie towarzyszyła dorastaniu swoich wnuków, obserwowała ich intelektualne i życiowe wybory. Chętnie o tym opowiadała. Także to doświadczenie dawało Jej wgląd we współczesność.

Dobrze, że była. W przestrzeni kultury, w której więcej „rozłamów” niż harmonii. Takie biografie stanowią przesłankę nadziei, że i w tradycji, i w teraźniejszości warto poszukiwać prawdy i sensu.

Grażyna Halkiewicz-Sojak

GRAŻYNA HALKIEWICZ-SOJAK – prof. dr hab., dyrektor Instytutu Literatury Polskiej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, kierownik Zakładu Literatury Polskiej Romantyzmu i Pozytywizmu. Adres: ul. Fosa Staromiejska 3, 87-100 Toruń, tel. 056 639-43-43; 056 678-43-77; e-mail: grahos@op.pl

²³ Tamże s. 149.

²⁴ Por. *Bibliografia prac Zofii Stefanowskiej* s. 368-370.

²⁵ Z. S t e f a n o w s k a. *Przybył, zobaczył, Bóg zwyciężył*, „Więź” 1983 nr 9/10 s. 226-228.